

Apolinary Polek, Zapis Milicki

Do wczoraj cerkiew jak dzik biała
I trzy kopuły jak trzy zimy
A dziś na zorzy warkoczach
Szpaki się pokłóciły
Zmiatając chwostem śniegi
Pędzi buhaj potoków
I cały Milik niesie
Jak czapę baranią na rogu
Marzec marzec i cały dzień
Zza monastynu leci pierze wiosenne
Świętego Michała kalinowy miecz
Wypuszcza czerwone pędy
Mlekiem wezbrały cerkwi kopuły
I cerkiew twarze podnosi drewniane
Nie grają lecz kukają dzwony
W zawilcach się zbudził sypaniec
Jak przez Ruś starą szliśmy Milikiem
Jak czarna ikonka kocur się wygrzewał
Zdawało mi się że na koromysłach lasów
Niebieskie niosę wiadra nieba
Zmiatając chwostem śniegi
Pędzi buhaj potoków
I cały Milik niesie
Jak czapę baranią na rogu
Marzec marzec i cały dzień
Zza monastynu leci pierze wiosenne
Świętego Michała kalinowy miecz
Wypuszcza czerwone pędy
I byłem wolny jak nad górami
Ten chmur baldachim kędzierzawy
Na czarną moją zbójecką kurtę
Z całego serca psy ujadały
Podmuchy pierwszych dni stworzenia
Głęboko w duszy śnieg zapadły
Szliśmy i wyżej niebem szedł
Biały niedźwiedź Słowacji
Zmiatając chwostem śniegi
Pędzi buhaj potoków
I cały Milik niesie
Jak czapę baranią na rogu
Marzec marzec i cały dzień
Zza monastynu leci pierze wiosenne
Świętego Michała kalinowy miecz
Wypuszcza czerwone pędy